

## **Kordian Juliusza Słowackiego**

### **Kordian jako bohater romantyczny**

Na konstrukcję postaci Kordiana złożyły się trzy elementy:

- watek autobiograficzny (prywatne przeżycia Słowackiego)
- schemat bohatera romantycznego
- wzór Hamleta – bohatera tragedii Szekspira

Młody Kordian jest niewątpliwie typowym romantykiem. Dla wielu odbiorców – także typowym wzorem polskiej mentalności i polskiego postępowania. Czy jest bohaterem pozytywnym? Tak ocenić byłoby go trudno. To jednostka skomplikowana psychologicznie.

Gdy poznajemy go w scenie I jest to młodzieniec niezwykle wrażliwy, delikatny, poeta zjednoczony z przyrodą, zakochany w starszej od siebie i nieco go lekceważącej Laurze. Bardzo wyraźnie rozpoznajemy w nim samego Słowackiego z czasów studenckiej miłości do Ludwiki Śniadeckiej. Ten etap zgodny jest ze schematem bohatera romantycznego. Ważną rolę w tej części odgrywa stary sługa Grzegorz, który wygłasza trzy opowieści: *O Janku, co psom buty szyl*, opowieść z walk napoleońskich i dramatyczną historię z niewoli w Rosji o bohaterskim Kazimierzu, który życiem zapłacił za bunt. Opowieści to trzy propozycje życia: pierwsza – koncepcja samodzielności, zaradności i praktycyzmu życiowego. Druga – to propozycja udziału w patriotycznej, zespołowej walce o wolność kraju. Trzecia to koncepcja spisku, konspiracji i jednostkowej walki o ojczyznę. Kordian – człowiek niezdecydowany – w końcu wybierze tę trzecią drogę. W samobójczej próbie Kordiana pobrzmiewa echo śmierci Ludwika Spitznagla, przyjaciela Słowackiego. Targnięcie się na własne życie jest punktem zwrotnym w życiu Kordiana.

Następny etap jego losów to podróże. Jest bohaterem poszukującym prawd życiowych, wartości kulturowych, szans politycznych. Znajduje się w Anglii (ukłon w stronę Szekspira), we Włoszech, gdzie romans z Wiolettą uświadamia mu, miłość można potraktować jak towar, w Watykanie u papieża, zajętego bardziej papużką niż losami świata i nakazującego Polakom siedzieć cicho i czekać. Kres podróży Kordiana stanowi szczyt Mont Blanc. Prawdziwa metamorfoza następuje właśnie tutaj. Na podobieństwo Hamleta i jego słynnego monologu („Być albo nie być”) Kordian rozważa swoje sprawy, podobnie jak Hamlet waha się. Wreszcie podejmuje decyzję i z okrzykiem „Polska Winkelriedem narodów” przenosi się do Polski.

Następuje kolejny etap – romantyczne wcielenie w bojownika walki o wolność ojczyzny. Kordian samotnie podejmuje się misji dokonania zamachu na cara. Niestety – okazuje się, że jest to zadanie ponad jego siły. Własna wyobraźnia bohatera stwarza mu przeszkody nie do pokonania. Drogę przestępują mu Strach i Imaginacja, trumny królów, grzech królobójstwa okazuje się zbyt wielki. Kordian mdleje w progu sypialni carskiej. Pojmany, skazany na śmierć, dokonuje czynu żołnierskiego – przeskakuje konno szpaler szwoleżerów. Ostatnia scena to chwila, kiedy Kordian ma być już rozstrzelany. Biegnie goniec z ułaskawieniem. Czy zdąży – nie wiadomo. Jedynie fakt, że Kordian miał być pierwszą częścią trylogii, pozwala mieć nadzieję, że tak.

#### **Wniosek**

Kordian jest typowym bohaterem romantycznym, lecz także w pewnym stopniu „kompromituje” postaci tego typu. Jest ożywionym ideałem rycerza o doskonałej moralności, lecz zarazem nie potrafi osiągnąć konkretnego celu.

**Jaskółczy niepokój** – to wyraz młodzieńczych rozterek, ogromnej wrażliwości i obaw co do przyszłości, wyrażanie często przywoływane, funkcjonujące w polskiej kulturze. Pochodzi z wypowiedzi Kordiana jako piętnastoletniego chłopca (przeżywa on romantyczną chorobę wieku): *Boże! Zdejm z mego serca jaskółczy niepokój, Daj życiu duszę i cel duszy wyprorokuj.*